Nr. 431 Rocznik XXIV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f. 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer. Tygodniowo w Krakowie 40 h, z dostawą po domu 46 h.
Cena numeru popołudniowego 4 h
Cena nru porannego 8 h
Oba wydania razem 10 h w mieście i na prowincyi.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi dwa razy dziennie: rano i po południu.
WYDANIE POPOŁUDNIOWE.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2, I. p.
Telef. Nr. 1354. Konto czek. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Prądy pokojowe we Francyi.

Anglicy i Francuzi w Salonikach.

Rotterdam, 4 grudnia.

Korespondent „Rotterdamsche Courant“ donosi z Sofii wbrew doniesieniom agencyi Havasa, iż Francuzi po klęsce w dniu 14 listopada musieli się cofnąć poza **Krivolak**, tak, że o odsieczy dla Serbów niema mowy.

Zamiary Anglików, pozostawania poza linią bojową, stają się coraz widoczniejsze. — Wskutek tego zaostrza się antagonizm między Anglikami i Francuzami. Zdaje się, że ministrowi Denys Cochin nie udało się złagodzenie tego sporu. Podnoszą, że i Kitchener miał zamiar interweniować w tej sprawie, lecz zrezygnował, nie przybyszy nawet do Salonik.

Pogróżek koalicyi, że zbombarduje wybrzeża greckie, rząd grecki nie bierze poważnie, albowiem ma niejako **zastaw** u siebie — wojska angielsko-francuskie w Salonikach, którym można odciąć dowóz żywności i odwrót, ewentualnie rozbroić lub pokonać.

W kwestyi pokoju.

Praga, 4 grudnia.

Były prezydent austryackiego parlamentu dr Pattai wyraził się, podług praskiej „Union“, na zebraniu niemiecko-austryackich dziennikarzy o zadaniu prasy w chwili obecnej w sposób następujący:

Austro-Węgry i Niemcy muszą być trwale zabezpieczone od północnego wschodu i od zachodu. Ścieśniając swój węzeł gospodarczy, muszą wejść z narodami wschodnimi w trwały stosunek i dlatego Anglia i Rosya muszą być pozbawione nienaturalnej swej potęgi, zwłaszcza, iż Anglia w tej wojnie ukradła Egipt.

Jeżeli się tego nie osięgnie, wówczas wojna skończy się bez decyzyi rzeczywistej i **pokój taki nie zabezpieczy świata** przed stałem niebezpieczeństwem ze strony Anglii i Rosyi.

Niema powodu do rozważań na temat pokoju, a jeżeli my to czynimy, wówczas w obozie przeciwnym powiedzą, że o pokój żebrzemy! Zapewne, że my także żądamy pokoju honorowego, atoli o tem mówić nie jest na czasie. W tej straszliwej wojnie **musimy podyktować pokój, o ile ma być trwałym, z mieczem w ręku.**

Dostawa zboża dla państw centralnych.

Berlin, 4 grudnia.

Wbrew dotychczasowym doniesieniom twierdzi korespondent „Voss. Ztg“, że dotychczas nie zawarto umowy w sprawie organizacyi wywozu zboża rumuńskiego dla państw centralnych. Na razie odbyły się tylko nieobowiązujące rokowania, jednak umów żadnych nie zawarto. Rolnicze koła rumuńskie pragnęłyby bardzo, by umowy o dostawy zawarto, jednak opiera się temu minister skarbu Costinescu.

Berlin, 4 grudnia.

„Telegraphen-Union“ donosi z Sofii: Rząd rumuński otworzył wszystkie stacye na granicy Bułgaryi **dla wywozu i przywozu zboża.**

Sytuacya polityczna na Bałkanie

Kitchener i Denys Cochin.

Sofia, 4 grudnia.

Jak donoszą z Aten, równoczesny pobyt Kitchenera i Denys Cochin w Atenach **powiększył spór angielsko-francuski w sprawie ekspedycyi macedońskiej. Kitchener jest zwolennikiem „silnej ręki“ w stosunku do Grecyi**, natomiast **Denys Cochin** stoi na stanowisku, że **nie należy się spieszyć**, albowiem zdaje on sobie sprawę, na jakie niebezpieczeństwo naraża się w takim razie wojska francuskie w Salonikach, gdyby postąpiono w myśl recepty angielskiej.

Warunki włoskie nie nadają się do przyjęcia.

Lugano, 4 grudnia.

Wedle „Voss. Ztg“, lord Kitchener doniósł angielskiej generalicyi, że Włochy stawiają w sprawie swego współudziału w akcyi bałkańskiej warunki, nie nadające się do przyjęcia. **Włochy domagają się oddania całej Albanii**, wysyłając za to bardzo małą armię na Bałkany. Nie pozostaje nic innego, jak **zmuszenie Grecyi do przyłączenia się do czwórsojuszu.**

Albańczycy.

Sofia, 4 grudnia.

Włochy wysłały już do Albanii małe oddziały wojska, które mają chronić transporty amunicyi i żywności, wysłanej dla Serbii. Oddziały te nie posunęły się jednak zbyt głęboko, albowiem **Albańczycy zachowują się wobec Włochów bardzo nieprzyjaźnie.**

Dopiero w przyszłości świat się dowie, twierdzą przywódcy albańscy, jak wielkie usługi oddają Albańczycy Bułgarom. Zresztą działalność Albańczyków na tem polu jeszcze nieskończona.

Prezes N. K. N. o sytuacyi.

Z przemówienia prezesa N. K. N. prof. Jaworskiego, wygłoszonego we Lwowie na zebraniu obywatelskiem w Towarzystwie politechnicznem, podajemy za lwowskiemi gazetami następujące ustępy:

W Galicyi wszystkie stronnictwa jednomyślnie weszły na drogę czynu i idei. Losy Legionu wschodniego znane są powszechnie, były próbą tej solidarności. Wypadła ona ujemnie. Niektóre stronnictwa schroniły się pod sztandar rezerwy, filantropii. **Jest to mniejszość znikająca. Program czynu ma wszelkie szanse zwycięstwa.**

Jak przedstawia się sytuacya w **Księstwie Poznańskiem?** Synowie tej ziemi walczą bohatersko w szeregach armii niemieckiej, w polityce jednak **wyrzekli się swej wielkiej roli**, którą mogliby odegrać jako pośrednicy między narodem polskim a niemieckim.

N. K. N. stworzył Legiony i dziś każdy Polak, jakiegokolwiek miałby być przekonania i zasad, musi z nich być dumnym, musi uznać bohaterstwo legionistów, wskrzeszających tradycye żołnierza polskiego. Smutna byłaby rola narodu polskiego w tej wojnie, **gdyby nie Legiony**, gdyby nie ten czyn zbrojny.

Czy N. K. N. wypełnił drugie zadanie i skupił dokoła swego programu żywioły czynne w narodzie?

Jeżeli przejrzymy listy ofiarodawców, przeglądniemy, kto składa datki, oraz miejsca, gdzie je ofiarowują, dojdziemy do przekonania, że idea N. K. N. i Legionów zatacza coraz szersze kręgi, zyskując coraz więcej zwolenników.

N. K. N. wytrwał na swem stanowisku. Ci, którzy nie okazali swej wytrwałości, którzy nie pracują i nie łączą się z N. K. N., czują i szukają usprawiedliwienia, podnosząc przeciwko niemu **zarzuty, których moralna wartość budzić musi nieraz wątpliwość.**

Część społeczeństwa polskiego poruszoną jest rzekomym **konfliktem Koła polskiego z N. K. N.** Uczyniono z tego sensacyę. W Kole polskiem znajdują się takie stronnictwa, jakich w N. K. N. brak i przeciwnie. U wszystkich jednakowoż stronnictw góruje dobra wola, by ten problem rozwiązać, gdyż niema różnicy w programie materyalnym tych dwóch instytucyi. Wobec tego sensacya ta maleje do zera.

Praca, jaką społeczeństwo nasze przeprowadzić winno, ma zbadać i wyrobić zdanie, jak się powinny ukształtować **stosunki gospodarcze** Polski. Pracować trzeba na tem polu, by nas rzecz nie zaskoczyła.

Zdaniem N. K. N. jest bronić się przeciwko działaniu tych, co mogliby szkodzić jego pracy. W interesie spełnienia programu, który jest naszym celem, **przestrzegam przed antysemityzmem.**

Drugie zdanie, jakie pozostaje nam do spełnienia, to **obalanie pracy przeciwników**, trafianie wszędzie tam, gdzie zaszli kusiciele, by przedstawić sprawę w naszem oświetleniu. Do tego mamy prawo, a przedewszystkiem obowiązek.

Z Warszawy.

Wielka Warszawa. Zarząd miasta Warszawy opracował już w głównych zarysach projekt rozszerzenia terenu m. Warszawy przez przyłączenie całej sieci wsi podmiejskich. W ten sposób Warszawa, której obwód miejski wynosi obecnie 6500 morgów, powiększyłaby się o 8500 morgów i około 300.000 ludności. Stanęłaby zatem Warszawa w rzędzie miast, liczących od 1 miliona do **1 miliona 500.000 mieszkańców.**

Ze stanowiska zdrowotności, przedmieście przez swoje niedostateczne urządzenia tworzyły bezustanne niebezpieczeństwo, ponieważ były siedliskiem nigdy niewygasających epidemii. Temu niedostatkowi zapobiedz może tylko włączenie tych przedmieść do Warszawy i przyłączenie okolic odległych przez szybką i wygodną komunikacyę.

Monopol wódczany. W najbliższych dniach w Warszawie będzie wprowadzona monopolowa sprzedaż spirytusu do picia, wódek oraz spirytusu skażonego.

Prawo pędzenia wódki oraz sprzedaży w obrębie generał-gubernatorstwa warszawskiego otrzymało berlińskie Towarzystwo kartoflane pod nazwą „Kriegskartoffelgesellschaft Ost".

Wódki będą sprzedawane najwyżej 40 procent. mocy.

Ceny wódek jeszcze ściśle nie ustalono. Będą one wyższe, niż przed wojną, ale znacznie niższe od cen praktykowanych obecnie za wódki krajowe i rosyjskie. Sprzedaż wódek krajowych, rosyjskich i wogóle niemieckich będzie surowo wzbroniona.

Wyroby spirytusowe będą sprowadzane drogą wodną.

Chleb pszenny. Za kilka dni ukazać się ma w Warszawie w sprzedaży za kartkami chleb z mąki pszennej w cenie 13 kop. za funt. Zarządzenie to komisyi rozdziału mąki i chleba ma charakter tymczasowy, do chwili uregulowania dostawy mąki razowej i sitkowej na wypiek chleba dotychczasowego gatunku.

Mięso. W ubiegłym tygodniu były w drodze do Warszawy znaczniejsze partye bydła, zakupione przez hurtowników mięsnych. Na wiadomość, że w Warszawie ma być wprowadzony monopol na mięso, hurtownicy wstrzymali bydło w drodze i ukryli je w okolicznych wsiach pod Warszawą. Wywołało to chwilowy brak mięsa na rynku i znaczną zwyżkę cen. Po otrzymaniu uspakajających wiadomości, że bydło ma tymczasowo wolny wstęp do Warszawy, hurtownicy sprowadzili bydło z ukrycia na rzeź i w jatkach ukazała się większa ilość mięsa.

Monopol mięsny. Prezydent policyi ogłasza: „Ze względu na mający być wprowadzony monopol mięsny, zostają wezwani handlujący mięsem i wyrabiający wędliny, którzy posiadają sklep własny, do zgłoszenia swego zapotrzebowania codziennego mięsa wołowego do firmy Rosenberg, Elektoralna Nr. 30, na formularzach przepisanych.

Nowe unormowanie sposobów zaopatrzenia w mięso zostanie podane wkrótce do wiadomości publicznej.

Jednodniowy spis ludności Warszawy, organizowany przez komitet obywatelski, odbędzie się dnia 12 grudnia.

Utrzymanie załogi warszawskiej. „D. Warsch. Ztg" pisze: Warszawski zarząd miejski ma miesięcznie asygnować zarządowi ogólnemu sumę **250 tysięcy marek** na utrzymanie załogi warszawskiej. Ponieważ, jak się zdaje, istnieją jeszcze wciąż błędne mniemania co do istoty tego zobowiązania należy na to zwrócić uwagę, że wszystkie miasta z załogą, nawet i w Niemczech, znaczne sumy na utrzymanie wojska płacić muszą. Warszawa znajduje się nawet w lepszej sytuacyi, aniżeli miasta niemieckie, ponieważ na wyrównanie wydatków na utrzymanie wojsk pozostawiono miastu mostowe.

Prądy pokojowe we Francyi.

Prądy pokojowe we Francyi, w masach proletaryackich w szczególności, stają się coraz widoczniejsze. Powstaje coraz większa opozycya przeciw t. zw. „jedności świętej" narodu francuskiego.

Zrazu lekceważono te głosy, z czasem, gdy głosy za pokojem zaczęły się wzmagać, nawet rząd francuski przynajmniej pośrednio wypowiedział się w tej sprawie. Półoficyalny organ rządu francuskiego „Temps" w artykule, zatytułowanym „Ostrzeżenie", zwraca się bardzo ostro przeciw tym międzynarodowcom, którzy w czasie wojny spekulują na nędzy ludu, by utorować drogę dla „niemieckiego pokoju". Tymi międzynarodowcami ma być lewe (dzisiaj) skrzydło socyalistów francuskich, którzy wbrew komisyi administracyjnej partyi (t. zn. wbrew zarządowi partyjnemu) domagają się zawarcia pokoju.

„Temps" nie ogranicza się do anonimowych aluzyj, lecz w następnym artykule wymienia wyraźnie te organy partyjne, które agitują za pokojem. Organem tym jest „Le Populaire du Centre". Organ ten pisze: „Możemy wszystko zrozumieć, z wyjątkiem jednej rzeczy, a mianowicie, co stracimy — jeżeli usłyszymy, jakie przeciwna strona stawia warunki (pokojowe)". Organ ten stale i konsekwentnie domaga się pokoju, twierdząc, że „wkrótce nadejdzie godzina, która będzie końcem walk orężnych". Inny znowu dziennik socyalistyczny „Les Droits du Peuple" z Grenoble zapowiada zebranie się socyalistycznego biura międzynarodowego. Federacya Izery podjęła w tym kierunku inicyatywę.

Przykładów takich wiele.

„Temps", cytując te głosy, z początku rozprawiał się z nimi bardzo krótko, nazywając te głosy „manewrami niemieckimi". W ostatnich czasach głosy te jednak są coraz donioślejsze, tak, że i nawet półoficyalny organ rządu francuskiego musi wytoczyć działa ciężkiego kalibru.

„Temps" zaczyna więc umieszczać (rzecz bardzo charakterystyczna!) **jeden po drugim** artykuły **przeciwko** pokojowi. A więc: 21-go „Ostrzeżenie", 24-go „Niemcy a pokój", 25-go „Niemiecka pułapka", 26-go wielki wstępny artykuł „Szczególne manewry".

Sprawa braku chleba w Krakowie.

Po dłuższej przerwie znów zaczyna w Krakowie brakować chleba. Wiele piekarń, w których wykupiono chleb jeszcze rankiem, zostało zamkniętych z powodu braku chleba, pod innymi zaś tłumy ludności wyczekują całemi godzinami, odchodząc niejednokrotnie z próżnemi rękami. Jak twierdzą piekarze, jutro będzie sytuacya jeszcze grrsza i prawdopodobnie zupełnie zabraknie chleba; wielu bowiem piekarzy chleba nie będzie piekło. Większa część piekarzy nie chce już piec chleba, ponieważ niezadowoloną jest z podziału i cen mąki, otrzymywanej przez nich od magistratu. Magistrat daje mianowicie piekarzom dwie trzecie mąki do gotowania, a jedną trzecią mąki chlebowej. Ponieważ jednak cena mąki do gotowania jest wyższą, niż cena cena maksymalna wypiekanego chleba, więc piekarze utrzymują, iż przy obecnym rozdziale mąki wypiek chleba przynosi im straty. Żądają oni przeto zniżenia cen na mąkę do gotowania lub wydawania im tylko mąki chlebowej i żytniej, albo też jeszcze wydawania im mąki odpowiedniej do cen maksymalnych.

Istotnie, znaczna część mąki, wydawanej piekarzom przez magistrat, jest mąką droższą, do gotowania, lecz winę ponosi tu głównie wojenny zakład obrotu zbożem, który dostarcza magistratowi zamiast mąki chlebowej prawie wyłącznie mąkę do gotowania i tak zwaną „nulkę". Magistrat więc zmuszony jest wydawać piekarzom daleko większą ilość droższej mąki do gotowania, niż mąki chlebowej. Piekarze jednak krakowscy bynajmniej nie tracą, wypiekając chleb z mąki, otrzymywanej obecnie przez magistrat, co najwyżej nie zarabiają już tak doskonale na chlebie jak dawniej. Obecny „bierny opór" niektórych piekarzy jest zupełnie nieusprawiedliwiony.

Wykorzystywanie przez nich trudnej sytuacyi, w jakiej znajduje się obecnie magistrat, dzięki winie zakładu obrotu zbożem, nie powinno mieć miejsca. Skrupia się ono przedewszystkiem na ludności miasta, która i tak trapiona szalejącą ciągle drożyzną i brakami wszelkiego rodzaju, znajduje się w ciężkiem położeniu. Przeciwko pozbawianiu jej tak podstawowego artykułu żywności (szczególnie dla ludności uboższej), jakim jest chleb, należy jak najenergiczniej zaprotestować. Tem bardziej, iż piekarze krakowscy otrzymali dziś od magistratu 8 wagonów mąki do gotowania, a cztery wagony mąki chlebowej, na brak więc mąki nie mogą się uskarżać. Taktyka biernego oporu niektórych piekarzy krakowskich, mająca na celu przywrócenie wypiekania białego pieczywa, które przynosiło im daleko większe zyski, niż ciemne, naraża obecnie ludność na brak chleba, co w obecnych tak ciężkich warunkach nie powinno mieć miejsca.

Kronika wojenna.

Na froncie kaukaskim. Z głównej kwatery tureckiej donoszą: Front kaukaski: Ponieważ w wielu miejscach leży śnieg wysokości trzech metrów i szaleją gwałtowne burze, operacye na froncie ograniczają się do starć bez znaczenia między patrolami.

Porażka Anglików w Azyi. Według dalszych wiadomości z Bagdadu, ściga turecka armia Anglików. Komendant angielskich wojsk uciekł do Bassory. Turcy zdobyli także aparat radyotelegraficzny.

KRONIKA.

Groźba katastrofy węglowej. Wzrastający już od dłuższego czasu brak węgla stał się prawdziwą klęską dla ludności. To też z zadowoleniem dowiedzieliśmy się, iż sprawą dostaw węgla dla Galicyi i Krakowa objęła wiedeńska centrala handlowa, która miała zapewnić Krakowowi dostateczne zapasy węgla. Tymczasem przez kilkanaście dni po objęciu dowozu przez centralę węgiel zupełnie nie przychodził do Krakowa, a przed kilku dniami przedstawiciele centrali handlowej oświadczyli, iż Kraków będzie otrzymywał węgiel, ale tylko 18 wagonów dziennie. Ilość ta węgla jest zupełnie niewystarczającą, ponieważ Kraków potrzebuje dziennie 70 wagonów węgla, i to liczone jest według przeciętnej normy rocznej, w zimie zaś zapotrzebowanie węgla jest daleko większe. Wzywamy więc prezydyum miasta i inne odpowiedzialne czynniki, aby zajęły się tą sprawą, w przeciwnym razie grozi naszemu miastu formalna katastrofa węglowa, ludność bowiem pozbawiona opału na zimę, znajdzie się w rozpaczliwem położeniu.

Obchód rocznicy listopadowej w szpitalu krakowskim. Staraniem sekcyi szpitalnej krakowskiego koła Ligi kobiet odbył się w szpitalu nr 4 uroczysty obchód ku uczczeniu rocznicy listopadowej. Licznie zebrani chorzy i ranni legioniści w skupieniu i z głębokiem zainteresowaniem wysłuchali treściwego wykładu p. Pytlińskiej, art. dram. teatru miejskiego, poświęconego dziejom powstania i jego bohaterom. Śpiew p. Filipek-Jaworzyńskiej, której łaskawie akompaniować raczył prof. Świerzyński, wzbudził w młodzieży szczery entuzyazm, a po mistrzowsku odczytany przez p. Leonarda Bończę fragment z „Popiołów" Żeromskiego, opisujący bitwę, stoczoną przez ułanów polskich w roku 1809, znalazł głęboki oddźwięk i zrozumienie w sercach młodocianych żołnierzy.

Kolumna Legionów. Dnie od 23 do 30 listopada włącznie przyniosły na cele Kolumny Legionów polskich dalszą sumę 3269 kor. 74 hal. Do złożenia w tak krótkim czasie tej wysokiej stosunkowo kwoty przyczynił się niewątpliwie fakt, że dzień obchodu rocznicy powstania listopadowego uczciło wielu ofiarodawców, składając na cele Kolumny znaczniejsze datki. Suma dotychczasowych składek na cel Kolumny dotąd w gotówce już wpłaconych wraz z dniem 30 listopada 1915 kwotę **55.000 kor. 78 hal.**

Z teatru ludowego komunikują nam: Z powodu nagłej choroby p. J. Czechowskiej, niedzielne przedstawienie popołudniowe „Wesoła przekupka" odwołane, granym natomiast będzie „Twardowski w piekle", widowisko fantastyczne w 6-ciu obrazach. — Wieczorem o godz. 7½ znakomita sztuka z francuskiego „Dwie sieroty" z występem gościnnym Adolfiny Zimajer.

Nowe odznaki dla pospolitaków 43—50-letnich. „Streffleurs Militärblat" donosi: Dla pospolitaków roczników 1865 do 1872, względnie 1873 i 1874, którzy w życiu cywilnem zajmują poważne stanowiska, jednak nie mogą wykazać się przepisanemi dla służby jednorocznej studyami szkolnemi, ustalono nową odznakę. Jest to pojedynczy żółty pasek, noszony na rękawie, o połowę węższy od odznak jednorocznaków.

Portfel, własność p. Wojciecha Hajduka, znaleziony 3 b. m. na dworcu kolejowym w Krakowie, jest do odebrania po udowodnieniu własności w administracyi „Naprzodu".

Repertuar teatru ludowego.
Sobota: „Dwie sieroty" (występ A. Zimajer).

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).